

## Tygielek do czekolady, MHW 16309

W XVIII wieku tygielek do czekolady znajdował się w niejednym zamożnym domu. Czekolada była modnym, chętnie pijanym napojem. Nie był to wówczas produkt tani. Zazwyczaj tanie nie były również akcesoria służące do jego serwowania. Nasz elegancki tygielek zaspakajał arystokratyczny gust i smak – świadczy o tym hrabiowska korona umieszczona nad inicjałami wygrawerowanymi na jego płaszczu.

Tygielki, w których przynoszono niegdyś gorącą czekoladę, miały w pokrywie wycięty otwór. Wsuwano do niego łąawkę służącą do mieszania gęstego płynu przed jego rozlaniem do filiżanek. Było to konieczne, gdyż w XVIII wieku nie potrafiono usuwać nadmiaru tłuszczu z ziaren kakaowca. Rozcierano je na proszek, mieszano z cukrem, wanilią, czy cynamonem i zalewano gorącą wodą. Aromatyczny napój zawierał dużą ilość tłuszczu, który szybko osadzał się nieapetyczną warstwą na powierzchni płynu. Dopiero w 1828 roku wynaleziono sposób na odtłuszczenie nasion.

Muzealny Tygielek powstał w warsztacie Jana Jerzego Bandaua. Jest to mój ulubiony obok Szymona Staneckiego i Jana Macieja Schwartza warszawski złotnik. Bandau był niewątpliwie bardzo uzdolnionym rzemieślnikiem. W jego pracowni w początkowym okresie powstawały przedmioty o barokowej proveniencji. Od lat 70. uwidoczniła się w warszawskim złotnictwie silny wpływ klasycyzmu. Spod ręki Bandaua wyszło wiele pięknych sreber utrzymanych w tej stylistyce. To co urzeka mnie w jego wyrobach to wyczucie proporcji, harmonia kształtów, dobór i rozmieszczenie elementów dekoracyjnych oraz solidność i staranność wykonania.

Bandau miał 3 synów – wszyscy zostali złotnikami. Na półce obok sreber ojca można zobaczyć wyroby syna Jana Jerzego młodszego. Na górnej półce, ponad tygielkiem, stoją liczne srebra wykonane w warsztacie Malcza, wnuka Bandaua. Jak widać z rodziny Bandau wywodziło się kilku wybitnych złotników warszawskich. W czasach, w których cechy dyktowały warunki produkcji i dystrybucji różnych dóbr, dziedziczenie zawodu – zwłaszcza tak trudnego, jak złotnictwo – było częstym procederem.